Nr. 51. Lwów dnia 19. grudnia 1903 Rok XXXVI. Tom XLV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austryackiem.

o:znie . . . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.

w Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 12 h. od wiersza cztery razy łamanego, drobnym drukiem. albo za jego miejsce.

Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Adres Redakcyi:
Dr. K. Miczyński. Dublany koło Lwowa.

Adres Administracyi:
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

TREŚĆ:

Do niniejszego Nru. dołącza się cennik nasion Oddziału handlowego Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Do
Szanownych Rad Oddziałów c k. Towarzystwa gosp. galic.!

Jeżeli słuszne żądania naszego Towarzystwa mają znaleść uwzględnienie tak u Sejmu jak i u Rządu, konieczną jest rzeczą: aby ogół mieszkańców kraju naszego żądania te czynnie popierał. Drogą najodpowiedniejszą byłoby wstawianie przez Rady powiatowe do każdorocznych budżetów pewnych kwot na podniesienie chowu bydła, sadownictwa, mleczarstwa, na zakładanie wędliniarń lub innych spółek wytwórczych, do których poszczególne okolice najlepiejby się nadawały.

Ponieważ wiele już Rad powiatowych jak w Brzeżanach, Gródku, Łańcucie, Przemyślu, Sokalu, Śniatynie, Stryju, Tłumaczu, Złoczowie, w Żółkwi i inne od lat kilku w ten sposób podniesienie chowu bydła popierają prosimy Szanowną Radę:

1. O łaskawe doniesienie nam na które cele? w jakiej wysokości? ofiarność dotyczącej Rady powiatowej już się ustaliła?

2. Tam zaś gdzie to jeszcze dotąd się nie stało, o dołożenie usilnych starań, aby Radę powiatową do takiej ofiarności na cele gospodarcze skłonić — wybierając jednak cele takie, które w danych okolicach znalazły już lub znaleść mogą wszelkie warunki rozwoju.

Stwarzając w ten sposób w każdej niemal okolicy jakąś spółkę wytwórczą lub stowarzyszenie popierane przez Radę powiatową funduszem ogólnym, łatwiej będzie Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego postarać się o wydatniejsze subwencje na dalszy rozwój tych gałęzi gospodarstwa.

Prosimy zatem Szanowną Radę o jak najenergiczniejsze wdrożenie akcyi w tym kiezunku i o łaskawe doniesienie o ile akcyja ta na powodzenie liczyć może,

Komitet c. k. Towarzystwa gospod. galic.

Prezes: *Kozłowski.* Sekretarz: *F. Skrochowski.*

Zachwiana teorya.

Teorya podatków pośrednich t. j. obciążających produkty spożywcze ma jak i każda inna swoich obrońców i swoich przeciwników. Dla pierwszych jest podatek w tej formie pobierany *malum necessarium* ale najłagodniej uczuwać się dającem, gdy wyobrażamy sobie, iż płacimy nie podatek, lecz tylko cenę towaru, którego nabycie sprawia nam w danej chwili zadowolenie. Obóz przeciwny, coraz liczniejszy, dowodzi także nie bez słuszności, iż w każdym razie niejednakowo odczuwa ciężar tego podatku biedak i bogacz przypuściwszy nawet, iż obadwaj w równych ilościach dany produkt spożywają: i w samej rzeczy mierząc skalę dochodów, dla jednego będzie on lichwą, dla drugiego tylko umiarkowanym procentem.

Ale nie o to w tej chwili chodzi. Nie mamy zamiaru toczyć akademickiej dyskusyi, chcemy tylko zaznaczyć, iż wzmiankowana teorya zachwianą jest przez tych samych, którzy nią się posługują tj. że oni sami przyspieszają pracę ewolucyi społecznej. której zawsze przewodniczy postęp wiedzy ludzkiej.

Wódka i cukier — pomijając wszystkie inne — są to dwa źródła płynące paktolem bez których niewiadomo jak wyglądałyby budżety państwowe. Żadnemu z ministrów finansów nie przychodzi zapewne do głowy, aby te źródła kiedyś wyschnąć mogły; owszem każdy z nich przy całem platonicznem uznaniu dla nowych idei rad jest w duszy, jeżeli panuje owa *aurea mediocritas* wiedzy ludzkiej, bo ta gwarantuje mu spokój i nietykalność budżetu. A jednak musi to pozostać tylko marzeniem.

Obadwa wspomniane produkty wytwórczości ludzkiej są jak wiadomo silnie opodatkowane, z uwagi jednak na odmienną ich naturę i własności zachodzi ogromna różnica w samej racyi opodatkowania: wówczas bowiem gdy w wódce widzą fizylogowie truciznę podkopującą rodzaj ludzki, którą wchłania w siebie sam tylko król stworzenia a zwierzę odwraca się od niej z naturalnym wstrętem, to cukier obok własności leczniczych jest dobroczynnym pokarmem odżywczym tak dla człowieka, jak i dla zwierząt. Nie żywi się nim wprawdzie jeszcze czworonożnych, bo dziś jest on za drogi, ale perspektywa ta ukazuje się już na horyzoncie i przyjść do tego może, jeżeli tylko uda się zdenaturować cukier tak jak to się już stało ze spirytusem, używanym do celów przemysłowych; i wtedy fiskus nie ponosząc żadnej straty zabawić się nawet może w fllantropa przykładającego cegiełkę do rozszerzenia przemysłu krajowego przez zwiększenie zużycia produktu.

Dążność ta przebija wyraźnie z ustawy z 31.I. rb. która w §. 7. upoważnia ministra skarbu „aby z zachowaniem warunków i ostrożności, jakich ochrona interesów skarbu wymaga, uwolnił cukier służący na karm dla bydła od podatku spożywczego".

Te samą „humanitarną" myśl powzięło prawodawstwo belgijskie uchwalone w r. b.; chodzi tylko o drobnostkę tj. o wynalezienie wprzód takiego sposobu denaturowania cukru. któryby odjął zupełnie dwunożnym stworżeniom chętkę stawania do wspólnego żłobu z inwentarzem, bo w takim razie nie obeszłoby się to już bez uszczerbku dla fiskusa.

Srodek więc ten odpowiadać ma trzem kardynalnym warunkom: naprzód musi uspakajać zupełnie fiskusa tj. tak zepsuć cukier, ażeby absolutnie nie było możliwem a przynajmniej bardzo trudnem przywrócić go choć w części do stanu biernego.

Powtóre musi być hygienicznym i przy adać do smaku bydła, które pod tym względem może mieć różne od nas upodobania.

Nakoniec amalgamat musi być dobry i łatwy do przechowania pod utratą wartości handlowej, choćby nawet zadawalniał pod wszystkiemi innemi względami jak: ceny, zewnętrznego wyglądu, objętości, łatwości przenoszenia i t. p.

A więc panowie chemicy suszcie sobie głowy! otwierą się nowa gałęź przemysłu. Problemat nie należy zapewne do najłatwiejszych, lecz i niemożliwym do rozwiązania nie jest. Ale rzecz dla was tak ponętna ma i odwrotną stronę medalu: — stronę humanitarną i każe postawić zapytanie co myśleć należy o tym nowym i oryginalnym zwrocie jaki zgotowało nam nowe prawodawstwo cukrowe.

Wszyscy zgadzają się na to, że cukier nietylko nie jest pokarmem zbytku jak dotąd w ludzi wmawiano, lecz przeciwnie jest jednym z najdoskonalszych środków odżywczych dla wszystkich stworzeń. Niech więc czworonożne spożywają sobie, czy to w roślinach, czy w odpadkach cukrownianych jak największe cukru ilości; niech jedzą go we wszystkich formach niedość dla człowieka czystych; przeciwko temu nic nie mamy, owszem należy się z tem zgodzić i o ile można rozpowszechniać zużycie. Jak jednak wyglądać będzie państwo ze swoją czynną interwencyą starającą się odwrócić cukier od pierwotnego konsumenta, dla którego on został głownie wytworzony; odwrócić wtenczas, gdy kosztem ogromnych wysiłków pracy i techniki stał on

---

Wrażenia z Danii.

Notatki z wycieczki Dublańczyków.

(Ciąg dalszy).

III.

Po południu dojeżdżamy do *Dalum* średniej szkoły rolniczej „Landburgskole". Szkoła ta założona w r. 1886 przez Fjońskie patrjotyczne towarzystwo, prowadzona od lat 16 przez dzisiejszego jej dyrektora Petersena, rozwija się świetnie i może służyć śmiało za wzór tego rodzaju instytucji, pomimo że opiera swą egzystencję na środkach prywatnych i dobrej woli jednostek Są tu dwa oddziały: rolniczy z kursem półrocznym od listopada do maja i mleczarski 3-miesięczny od maja do sierpnia.

Kandydaci muszą ukończyć przedtem wyższą szkołę ludową i posiadać przynajmniej roczną praktykę w gospodarstwie lub mleczarni. W roku ostatnim było tu 140 uczni rolników i 25 mleczarzy. Nauczyciel jest pięciu, dyrektor zarządza zarazem folwarkiem. Opłata szkolna wraz z utrzymaniem półrocznem wynosi koło 200 kor., za niezamożnych płacą różne związki lokalne i towarzystwa rolnicze, nadto byli uczniowie wnoszą stale pewną niewielką opłatę na rzecz późniejszych uboższych kolegów. Szkoła wyposażona w środki naukowe dostatecznie, pomieszczenie dobre — wszędzie ład i porządek wzorowy. Do szkoły należy gospodarstwo rozległości 63 ton — urządzone jak typowa ferma duńska. Inwentarz składa się z 30 pięknych krów fjońskich, nadzwyczaj mlecznych i kilkunastu sztuk jałowizny różnego wieku. Chlewnia — ze wspaniałych świń duńskich, olbrzymie jutlandy jako konie robocze i pyszny ogier Munkedal. jeden z najlepszych w Danji. Gospodarstwo rolne, pola doświadczalne starannie utrzymane. Mleczarnia, przerabiająca oprócz mleka z własnego gospodarstwa mleko z kilkunastu ferm okolicznych, urządzeniem może zadowolnić najwybredniejsze gusta.

Wszystko razem z nader sympatyczną osobą dyrektora traktującego swój zawód z całem oddaniem się — składa się na bardzo dodatnią całość. Patrząc na to prawdziwie wzorowe gospodarstwo, produkujące w wyborowych okazach to, co dana okolica Danji rzeczywiście produkować może, wierzy się, że uczniowie tutejsi, przyszli fermerzy, dobrymi pracownikami z czasem stać się mogą.

Podobnych szkół rolniczych średnich istnieje dziś w Danji 12, Są to wszystko przedsiębiorstwa prywatne

się nareszcie dla człowieka pokarmem doskonałym i w tym celu uwalniać go od podatku z tem wyraźnem jednak zastrzeżeniem, ażeby go napowrót zrobiono nieczystym produktem i rzucono bydłu?

Czy nie byłoby to grubą obrazą dla zdrowego rozsądku; czy sam pomysł nie jest niesłychany i oburzający, którego żadna sofistyka usprawiedliwić nie może? Nie trzebaby znać nieuchwytnych aspiracyi współczesnych ku dobrobytowi, by choć na chwilę wyobrażać sobie, iż żądne go masy dadzą wmówić w siebie owe ulegalizowane pierwszeństwo bydła przed ludzmi i to w chwili, gdy nowe prawodawstwo przez obniżenie ceny cukru przyniosło tym masom rzeczywiste ulgi. W budzeniu tych przeciwieństw tkwi niebezpieczeństwo zachwiania przestarzałej teoryi podatków pośrednich, trzymającej się tylko siłą bezwładności w obec nowych prądów.

Jeżeli cukier ma tak cenne własności odżywcze, iż należy wszelkiemi siłami dążyć do tego, ażeby choćby kosztem zupełnego zniesienia podatku spożywczego uczynic go pokarmem dostępnym dla szerokich mas ludzi pracujących fizycznie, to zamiast szukać środków denaturowania pomyśleć by raczej należało nad wynalezieniem nowych źródeł dochodów dla państwa, więcej odpowiadających nowym prądom czasu, by zastąpić te, dla których zdaje się już wybiła godzina. Sól przeszła wprawdzie tę samą próbę denaturowania dla bydła, ale „mutantur tempora“... *Ksaw. Kamocki.*

O wartości makuchów rzepaczanych w karmie zwierzęcej

napisał

Prof. K. Malsburg.

Wiadomo, jak wielką wagę przykłada się w dzisiejszej nauce żywienia do formy chemicznej, w jakiej składniki danego środka pokarmowego się znajdują. Odnośnie więc do tego ważnego dla hodowcy punktu zaznaczamy, że

1) Grupa związków azotowych składa się w makuchu rzep. przeważnie z bardzo łatwych do strawienia albuminów i kazeinów roślinnych, pochodzących z warstwy ziarn rzepaczanych (*Brassica napus olcipera*) i posiadających też bardzo wysoki współczynnik strawności, mianowicie między *81·3 a 92·4*, czyli, że średnio 85% tych związków ulega przyswojeniu w organizmie zwierzęcym. Prócz tego znajdują się tu jeszcze azotowe alkalidy (jak Brassycyna) i azotowe glykozydy (jak Myronina) działające podniecająco na gruczoły trawienia i wreszcie pewne enzymy (fermenty nieuorganizowane), jak Myrozyna, peptonizująca białka i emulzyna, rozczepiająca tłuszcze. Domieszki te — już ze względu na minimalne ilości swoje, w jakich się tu pojawiają, — nie mają wprawdzie żadnej bezpośredniej wartości odżywczej w karmie: znaczenie ich jednak pośrednie dla odżywienia zwierzęcego jest, jak obaczymy niżej, nadzwyczaj ważne. Do związków azotowych należą wreszcie amidy t. zw. progresywne, będące niejako ogniwem przechodniem przy tworzeniu się w roślinie białka ze skrobi. W makuchu znajduje się ich stosunkowo bardzo wiele, bo aż 4·4% — t. j. właśnie tyle, co np. w bardzo dobrem, ze skoszonych młodych roślin — sianie. Amidy wprawdzie mają jako takie pewną wartość odżywczą, — według *Kellnera* np. zbliżają się one tak pod tym względem, jak i co do swej roli w karmie — do węglowodanów[1]), — ale obecność ich w pokarmach zasługuje dlatego głównie na uwagę, że są one, po pierwsze, środkiem, podniecającym do czynności gruczoły mleczne

[1]) „Ernährungs- und Futtermittellehre“ v. C. Lahman-Berlin, str. 97 dzieła zbiorowego: „Neuere Erfahrungen auf d. Gebiete & Thierzucht“ Berlin 1897.

---

z funduszów quasi filantropijnych powstałe i same się utrzymujące. Państwo udziela im zazwyczaj niewielkich subwencji — paru tysięcy koron i wykonywa pewien nadzór przez swoich specjalistów. Zresztą mają one zupełną swobodę układania programu, a nawet i czasu studyów. Tak szkoła w Malling ma dwa kursa, 1¾ roku trwające — w Ödum zimowy i letni. Większość tych szkół ma zarazem i kurs mleczarski, prowadząc przytem większą eksportową maślarnię, jako interes specjalny.

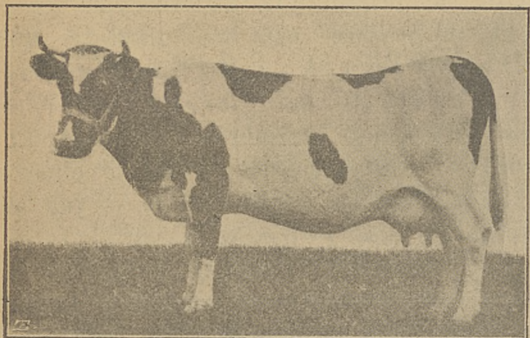
Sama możność istnienia w maleńkiej Danii tylu szkół rolniczych niższych dostatecznie dowodzi, jak potrzeba wiedzy technicznej rolniczej jest odczuwaną wśród szerokich kół ludności. Temu też zawdzięcza Dania szybki postęp — tę wielką łatwość dostosowania się do zmienionych warunków. Z rolnika, uprawiającego tylko zboże jeszcze przed dwudziestu laty, stał się Duńczyk dziś wybornym hodowcą i wytwórcą produktów zwierzęcych.

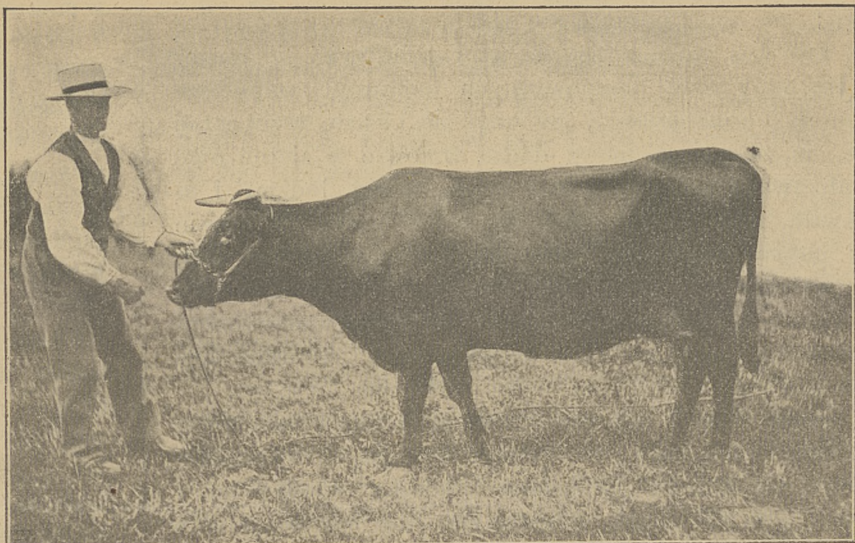
Pokrzepiwszy się w Malum czysto duńskim sposobem, bo piwem i mnóstwem smörbrodów, które nam przyniesiono z Odense na popas, jedziemy dalej do Hellerup, kresu dzisiejszej naszej wyprawy.

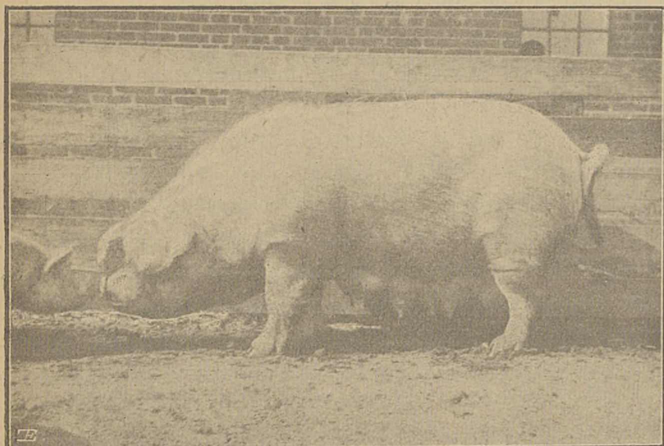
Jest to duży folwark 800-morgowy w dobrej ziemi, główny dochód, jak wszędzie, stanowią i tutaj krowy — w pokaźnej ilości 110 sztuk. Niegdyś obora tutejsza uchodziła za najlepszą na Fjonii — od dwóch lat jednak majątek przeszedł w inne ręce, a poprzedni właściciel czy dzierżawca Katrup zabrał swój inwentarz do swego nowego gospodarstwa. To zatem, co tu widzimy, są to resztki, oraz skupywany po ludziach materjał. Na ogół przedstawia się jednak wcale dobrze, co dla zwiedzającego Danię stanowi także jeden dowód więcej, jak wysoko stoi tu na ogół chów bydła skoro taką przyzwoitą oborę skupić tu łatwo można. Kilkadziesiąt sztuk bardzo ładnej młodzieży dobrą rokuje przyszłość tej oborze, mającej ongi świetną tradycję.

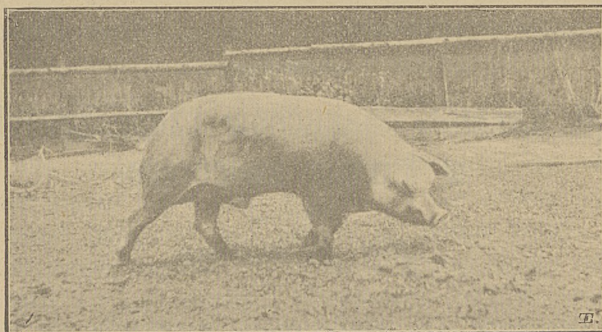
Na zwiedzaniu gospodarstwa schodzi nam parę godzin. Wieczorem dolatują nas dźwięki jakiejś swojskiej melodji — to nie złudzenie, kilkanaście naszych Kasiek i Marysiek aż tu zawędrowało za robotą. Dziewczęta rade swojakom opowiadają swe dzieje. Jedna — starsza bywalec — zwerbowała całą gromadę aż z pod Tarnowa. Zarabiają 1—1.5 korony dziennie i dostają nadto, mąkę, kaszę i mleko odtłuszczone — coś więc z zarobku jeszcze zjeść trzeba, ale zawsze z pięć koron tygodniowo schować do węzełka można. Zarządzający chwali nasze dziewczęta jako spokojne, pilne

Illustracye do fejletonu «Wrażenia z Danii».









i pojętne, pomimo, że na migi się z niemi porozumiewać musi.

Koło połnocy wracamy do Odense, grupując sobie po drodze przy pomocy uprzejmego naszego przewodnika wspomnienia z tego, cośmy dotąd widzieli. W konkluzji musimy mu przyznać pewną rację, gdy dowodzi, że „czerwonej krowie chłop duński zawdzięcza swą zamożność“. [1]) Tej krowie poświęcić tu musimy chwilkę uwagi. Na ogół przedstawia się dzisiejsze czerwone duńskie bydło jako typ dosyć wyrównany, na podstawie brachyceros dają przymieszkę krwi primigenius postały. Maść przeważa ciemno-czerwona, trafiają się i sztuki podpalane jaśniejszemi obwódkami około stale ciemnej ślazowicy Budowa silna, niskie głębokie stworzenia o cieńkiej, miękiej skórze, wagi okeło 500 kg. Z oznaką mleczności t. j. żyły mleczne rozwinięte tajemnie, nieraz w kłębach jak pięście z daleka widoczne, Duńczycy tę oznakę uważają za najpewniejszą. U byka maść zwykle ciemniejsza, niemal czarno-brunatna. Tą ciemniejszą barwą byka starają się przeciwdziałać dążność do coraz jaśniejszej maści krów, która się stale pod wpływem kultury przejawia. Przed laty jeszcze trzydziestu stała hodowla bydła w Danji na ogół nader nisko. Jedynie Schlezwig i Holsztyn, należące wówczas do Danji, miały piękne stada różnych ras. Jutlandja produkowała właściwie tylko woły, które wypasano następnie na żyznych łąkach Szlezwigu. Na wyspach, to jest właśnie tam, gdzie dziś podziwiamy najpiękniejsze stada czerwonej duńskiej rasy, przed paru dziesiątkami lat chowano zwierzętą nader podobne do naszych chłopskich krówek. W muzeum rolniczem w Lyngby jest ładny rysunek krowy czerwonej, tak podobnej do naszych chłopskich biedot, że tylko chłop duński przy niej uwieczniony musiałby ustąpić miejsca naszemu Maćkowi, aby ten obrazek był szkicem z natury, z którego z naszych jarmarków.

I tak podobno wyglądała większość bydła u drobnej własności — dwory sprowadzały i tu różności ze świata, ale nie wiele z tego doczekało do naszych czasów.

Otóż na tem tle poczęto pracować: przekrzyżowano miejscowe krowy częścią z angielnami, przeważnie pokrewnemi północno-szlezwickiemi buhajami i potomstwo dalej starannie chowając w czystości, doprowadzono do dzisiejszej doskonałości.

(C. d. n.)

i z tego powodu działają tak korzystnie (np. w młodej trawie, kiełkach słodowych, burakach itp.) na mleczność zwierząt dojnych — a powtóre że przez swą obecność w przewodzie pokarmowym potęgują działanie soków diastatycznych.

2) W grupie tłuszczy „surowych" znachodzimy tu obok nieznacznej tylko ilości — jedynego w tym razie tłuszczu stałego — stearyny, głównie płynną oleinę a także nieco astrów kwasów tłuszczowych lotnych (brassykanian i erukkanian) — tak, że mięszanina ich, będąca poprostu pozostałością oleju rzepaczanego w makuchu, topliwą jest już przy 10°C i posiada skutkiem tego również bardzo wysoki współczynnik strawności, mianowicie między *79·7 a 95·6*, czyli średnio 88%. — W wyciągu eterowym makucha znajdują się nadto pewne związki aromatyczne — jak cholestryna, wchodząca także w skład żółci, włosów, nerwów i czerwonych ciałek krwi i lecytyna, którą wykryto również w nasieniu zwierzęcem i w mleku, a której przypisuje fizyologia specyficzne działanie działanie na komórki tkanek zwierzęcych, pobudzające je do wzrostu i dzielenia się[1]).

3) Wśród związków wyciągowych bezazotowych, których rola odżywcza w makuchach jest zresztą podrzędną, — znajdujemy głównie skrobię, trochę cukru i wreszcie względnie znaczną ilość t. zw. śluzu roślinnego. Jemu to przypisują pewien łagodzący korzystny wpływ na przybłonki przewodu pokarmowego i nerwy ruchowe jego mięśni gładkich (ruch robaczkowy jelit). Współczynnik strawności związków tej grupy wynosi od 70·2 do 84·9 — czyli średnio 78%.

4) Błonnik w makuchu rzepacz. jest bardzo trudno strawnym: współcz. strawności bywa tu od 0 do 34·3 — średnio zaś 11%, nie przeszkadza jednak sokom żołądkowym do trawienia innych związków, ponieważ już przy fabrykacyi makuchów, t. j. przy wygniataniu oleju z ziarna za pomocą silnie działających pras, — ulega on do tego stopnia zmiażdżeniu i rozdrobieniu, że nie może już teraz stawiać zapory sokom trawiącym we wnikaniu do wnętrza komórek roślinnych. Będąc więc z tego powodu nieszkodliwym dla dobrego wyzyskania innych składników makucha jest w nim błonnik obojętnym a niekiedy nawet pożądanym balastem w karmie ogólnej, zwłaszcza bardzo mdłej, miękkiej lub soczystej (jak np. braha, ziemniaki, buraki, wysłodziny itp.) dla tego, że jako szorstki i twardy, podnieca mechanicznie do czynności narząd trawiący.

5) Popioły wreszcie czyli związki mineralne makucha rzepacz., stanowiące względnie bardzo duży procent (6·7) jego substancyi suchej, zawierają w niezwykle znacznej ilości trzy przedewszystkiem pierwiastki, które dla rozwoju tkanek zwierzęcych i produkcyi mleka są nadzwyczaj ważne — a to: wapń, potas i fosfor (C_0 0,0·7%; K_2 0,1·3% i PH_3O_4, 2·0%) — w postaci różnych soli rozpuszczalnych — a nadto w ilościach dużo już skromniejszych także sód, magn, krzem, chlor i żelazo.

Streszczając tedy wszystko to, cośmy o stronie odżywczej makuchów rzepaczanych dotąd powiedzieli, konstatujemy na razie, że jestto środek pokarmowy streszczony, o charakterze proteinowym, ogromnie pożywny i łatwostrawny, który już z tych względów powinien w karmie dla zwierząt gospodarskich niepoślednie zajmywać miejsce, a to jako karma dodatkowa przy ogólnem pożywieniu głównem mało zażywnem i ubogiem w związki, azotowe lub mineralne: — jak ziemniaki, buraki, wysłodziny, lichsze lub kwaśne siana, słoma i plewy.

Niedocenilibyśmy jednak znaczenia, jakie mają makuchy rzepaczane dla produkcyi zwierzęcej, gdybyśmy pominęli milczeniem specyficzne ich działanie korzystne na rozmaite jej kierunki, tudzież wpływ makuchów na należyte wyzyskanie innch środków pokarmowych w procesie trawienia, — jak nas o tem pouczają najnowsze zwłaszcza badania z dziedziny fizyologii odżywienia.

Cenne te własności swoje zawdzięczają makuchy częścią tej okoliczności, że zawierają bardzo dużo łatwo strawnych ciał białkowych i związków mineralnych a częścią owym niepokaźnym na ilość domieszkom amidów, glykozydów, połączeń aromatycznych itp. związków, zwanych „podniecającymi", na któreśmy już wyżej pobieżnie wskazali.

Same już białko działa podniecająco na organizm zwierzęcy: — raz, w kierunku czynności gruczołów trawiących a powtóre na intenzywność przemiany materyi w tkankach.

I tak co do punktu pierwszego, to wiadomem jest powszechnie, że pewne środki pokarmowe mdłe i objętościowe, zawierające bardzo tylko mało proteinów a natomiast nadmierne ilości węglowodanów, bądź to w formie cukru (jak buraki) bądź też skrobi (jak ziemniaki) i odznaczające się skutkiem tego t. zw. „stosunkiem pokarmowym" (związków azotowych do bezazotowych) bardzo rozbieżnym, — nietylko same bywają źle wyzyskiwane, ale nadto wywołują ogólną depresyę[1]), fizyologicznych przejawów organizmu zwierzęcego, objawiającą się słabem trawieniem także innych środków pokarmowych w karmie, brakiem apetytu, obniżeniem się niejako sił żywotnych zwierzęcia, zmniejszeniem udoju itp. Przez dodanie atoli do karmy tego rodzaju jakiegoś pokarmu streszczonego i obfitującego głównie w białka — a takim właśnie makuchy, stosunek ów pokarmowy, staje się teraz w karmie ściślejszym i usuwa wyż wspomniane niepożądane następstwa. — I tak np. w karmie dziennej składającej się z 20 kg. ziemniaków i 8 kg. słomy jarej, znajduje się:

	subst. such.	związk. azotow.	zw. bezatow.
w 20 kg. ziemniaków:	5000 gr.	300 gr.	4168 gr.
w 8 kg. słomy jar.:	6800 gr.	96 gr.	2504 gr.
Ogółem więc:	**11800 gr**	**396 gr.**	**6672 gr.**

czyli że stosunek związ. azot. do bezat. jest pozor-

---

[1]) A. Stutzer, „Leitfaden der Fütterungslehre", Leipzig 1900; str. 8. i 25.

[1]) „Depresya" ta, czyli obniżenie strawności białek i węglowodanów wskutek powyższego rodzaju karmy może wynosić aż do 40, względnie 10% ich odnośnych współczynników strawności.

nie = 396 : 6672 = 1 : 17 a wartość odżywcza tej karmy wrzekomo = **7068** jednostkom odżywczym. Jeśli jednak odliczymy — wskutek nieuniknionej w tym wypadku bardzo silnej depresyi — odpowiedni % niestrawionego w niej białka i niestrawionych węglowodanów, to obaczymy, że wyzyskanych istotnie jednostek odżywczych będzie tu tylko:

(496 — 160) + (6672 — 867) = **6051** a zatem o 1013 mniej, niż w karmie tej do dyspozycyi rzeczywiście się znajdowało. Przez dodanie jednak do niej jeszcze: 1 kg. makucha rzep., z subst. such. 900 gr., związk. azot. 252 gr. i bezazotow. 397 gr. — t. j. 649 jedn. odż.: otrzymamy razem z poprzednimi: z subst. such. **1270 gr**. związk. azot. **648 gr**. bezazotow. **7069 gr**., czyli stosunek pokarm. = 648 : 7069 = **1 : 11**, który jest tu rzeczywistym i który pozwoli teraz na wyzyskanie przez organizm zwierzęcy **wszystkich** składników w całym pokarmie — a zatem

7078 + 649 = **7717** jedn. pokarmowym: — zamiast, jak poprzednio, tylko **6051 z 7068**.

W ten sposób karma ta stała się w ogóle dla zdrowia zwierzęcia lepszą i dla celów produkcyjnych odpowiedniejszą — a nadto ów dodany 1 kg. makucha do karmy poprzedniej — mało samą przez się pożywnej — nie tylko działał w niej za siebie w stosunku mianowicie do własnej swej wartości odżywczej i w ten sposób się wypłacił — ale wpłynął jeszcze dodatnio na podniesienie wartości odżywczej reszty żywności, co z punktu widzenia ekonomicznego jest już wprost czystym zyskiem, ba nawet rodzajem bezpłatnej premii, jaką otrzymał gospodarz za racyonalne unormowanie karmy zapomocą makucha.

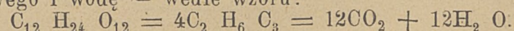
Nie chcę ja wprawdzie przez to twierdzić, żeby alfą i omegą racyonalnego żywienia zwierząt było bezmyślne w prawdzie i szablonowe najczęściej — ale jak najściślejsze zastosowanie do przepisów książkowych owego „stosunku pokarmowego“ w danej karmie produkcyjnej: owszem podnoszę tu z naciskiem, że jestto zapatrywanie przestarzałe, którego mylność nietylko praktyka hodowlana, ale i teorya nowsza dosadnie wykazały; — jednakowoż nie idzie za tem bynajmniej, aby ów stosunek był zupełnie obojętnym — tak ze względu na cel żywienia, jak nie mniej na fizyologiczne i anatomiczne własności zwierzęcia — zarówno gatunkowe, jak i rasowe a nawet indywidualne. — Że bowiem dwie równo dojące się krowy, albo dwa równo pracujące konie, albo wreszcie dwoje jakichkolwiek równo utuczonych bydląt — nie zawsze na to potrzebuje równej pod względem ilości i jakości karmy, — o tem wiedzą chyba wszyscy. Ale też z drugiej strony powszechnie jest wiadomem, jak wielką różnicę, co do efektu karmy objętościowej głównej, ubogiej w proteiny sprawie choćby stosunkowo niewielki dodatek środków pokarmowych treściwych, dużo zawierających białka — i jak, zwłaszcza przy żywieniu zwierząt indywidualnem, tego rodzaju dodatki do karmy podstawowej są dla produkcyi zwierzęcej skutecznymi. Do takiego zaś normowania karmy żaden z środków pokarmowych tej kategoryi nie nadaje się tak dobrze, jak właśnie makuch.

Co do działania białek na zwiększenie się intenżywności przemiany materyi[1]) w tkankach zwierzęcych gruczołowych, mięśniowych lub nerwowych, to udowodnionem ono zostało już dawniej — i dało nawet powód do fałszywego poglądu na znaczenie tych związków przypisując im wartość odnośną wyższą niż węglowodanom, co — jak wiemy — słusznem nie jest. Pogląd zaś ów powstał właśnie stąd, że pewne pokarmy, nie zawierające dostatecznej ilości proteinów, wywywołują jakby pewną ospałość, ociężałość i przytępienie w biologicznych objawach zwierzęcych tego rodzaju, jak ruch muskularny, pobudliwość na bodźce zewnętrzne, wreszcie czynność wydzielinową gruczołów, trawiących, rozrodczych lub mlecznych. Tego rodzaju środki pokarmowo nazywa nasz lud „płonnymi“: — i mówi o nich, że sycą one niby, ba rozpychają nawet, ale „siły“ nijakiej nie dają... Natomiast przeciwnie „rozpalającymi“ pokarmami nazywamy takie, które już w niewielkiej nawet ilości spożyte, rodzą w nas pewien „wigor“ i „krewkość“ niezwykłą: — co wszystko oczywiście i do zwierząt zastosować da się. Te zaś ostatnie rodzaje pokarmów właśnie zawsze zawierają dużo białka, — i tu należy przedewszystkiem mięso a dalej pokarmy, składem swym chemicznym do mięsa poniekąd zbliżone, np. suszone kiełki słodowe lub młóto browarniane — a zwłaszcza różnego rodzaju makuchy, w których to wszystkich środkach pokarmowych stosunek związków azotowych do bezazotowych jest nadzwyczaj ścisły — i wyraża się cyfrowo między 1 : 1 a 1 : 2.

Znaczenie ich dla produkcyi zwierzęcej, o ile ona na przemianie materyi polega, jest nadzwyczaj donośne gdyż nastrajają one diapazon tej czynności fizyologicznej w organizmie zwierząt nadzwyczaj wysoko a przeto spowodowują jakoby bardzo szybki obrót kapitału pokarmowego w ogóle. Aby być tu należycie zrozumiałym dodaję, że jeśli znaczna część jednostek odżywczych w danej karmie pochodzi od jej składników proteinowych, to wprawdzie one — jako takie — nie są więcej wartościowymi dla odżywiania zwierzęcego od innych pochodzących np. z grupy składników bezazotowych (tłuszcz, węglowodany, błonnik), ale sprawiają, że i te ostatnie szybciej zostaną w organizmie zużyte na cele produkcyjne, skutkiem spowodowanej przez nich właśnie intenzywniejszej przemiany materyi w tymże organizmie. — Że zaś przy owych gwałtownych procesach chemicznych, na których przemiana materyi polega (jak rozczepianie się związków pokarmowych wysoko uorganizowanych na prostsze i utlenienie się tych ostatnich na t. zw. końcowe produkta rozkładu[2]), bardzo znaczna część (50—70%) wyzwolonej z utajenia energii »żywej« przemienia się zawsze w ciepło, przeto istotnie — w dosłownem nawet znaczeniu biorąc — są one pokarmy, »rozpalającymi«, — chociaż tu na produkcyi ciepła gospodarzowi zwykle nie zależy. Idzie tu natomiast o wykonanie pewnych fizyologicznych prac użytecz-

[1]) Przypominam tu trafną paralelę starą Pflüger'a, który porównał białko pokarmowe do paliwa: im więcej się go do palenika dorzuci, tem większy zeń powstaje ogień, który pochłania też coraz większe ilości materyału palnego.

[2]) Np. cukier: rozczepia się na 4 drobiny kw. mlekowego — a ten znów przy odpowiedniem dostępie tlenu „spala się“ na bezwodn. kwasu węglowego i wodę — wedle wzoru:



$$C_{12} H_{24} O_{12} = 4C_2 H_6 C_3 = 12CO_2 + 12H_2 O.$$

nych — mechanicznej lub chemicznej natury jak : np. pracy mięśniowej dla pociągu, lub gruczołowej celem wydzielania mleka i t. p.

W obec zatem tych rodzaji produkcyi zwierzęcej białko gra rolę nie tylko bierną, jako część substratu pokarmowego, kosztem którego owe procesa fizyologiczne także się odbywają, — ale nadto jeszcze rolę czynną jako bodziec, który podniecając nerwy odnośnych organów (mięśni wymienia), przyspiesza i potęguje powyższe ich czynności. — Jeśli dodamy, że podobnie działają związki proteinowe także na gruczoły trawiące, to zrozumiemy, dla czego większa zawartość białka w pokarmach tak wielkie i wszechstronne ma znaczenie, dla czego dalej nie da się ono w danej karmie korzystnie zastąpić odpowiednią ilością związków bezazotowych — i dla jakich powodów wreszcie dodatek nawet nieznacznej ilości makucha do karmy, w proteiny nie obfitującej, tak znakomite w praktyce oddaje usługi.

Podobnie jak białko, działają w makuchu podniecająco na przebieg przemiany materyi w organizmie zwierzęcym także — tak obficie tu zastąpione — związki mineralne i to głównie w formie fosforanu wapniowego — a prócz nich owe połączenia chemiczne z grupy amidów, olejków eterycznych, związków t. zw. gorzkich i aromatycznych, wreszcie alkaloidów roślinnych i azotowych glykozydów, któreśmy już pobieżnie wyżej wymienili.

...Tu wkraczamy w dziedzinę specyficznego działania danych środków pokarmowych, w której teorya żywienia dopiero ostatnimi czasy oryentować się zaczęła[1]), — mimo, że — co prawda — dużo od niej starsza praktyka hodowlana już od najdawniejszych czasów znała wartość t. zw. „specyfików pokarmowych i często je do właściwych celów produkcyi zwierzęcej zastosowywała, pozostawiając nam w tradycyi cały skarbiec »doświadczeń« w tym względzie długo i pogardliwie przez »naukę« ignorowanych: aż je nareszcie w dobie obecnej fizyologia uznała i stara się znaczenie ich umiejętnie wyjaśnić. — Nasi hodowcy i gospodarze, niestety, bardzo mało dotąd zdają się interesować tym znamiennym zwrotem najnowszym w zasadach racyonalnego żywienia i jak bardzo niedoceniają roli tych związków podniecających w karmie produkcyjnej, dowodem jest choćby fakt, że makuchy u nas są w niej tak rzadko uwzględniane. Makuchy bowiem właśnie — a zwłaszcza rzepaczane są jednym z takich środków w wysokim stopniu podniecającyh i na tem polega może głównie ich wartość.

[1]) Polecam w tej mierze inteligentnym gospodarzom niewielką ale nadzwyczaj pouczającą pracę monachijskiego fizyologa, Prof Emila Potta: „Unsere Ernährungscheime“ Monachium, 1895. (2 M. 60 f.). — Tamże na str. 91. powiedzianem jest dosłownie: „Ohne ein entsprechendes Maas von Aschebestandtheilen, ohne Reizstoffe äussern die organischen Nährstoffe nur reducirte Nährwirkungen. Wer also die organischen Nährstoffe eines ascharmen, reizlosen Futter-oder Nahrungsmitt ls ebenso hoch bewerthet wie die eines anregenden (aschenreichen und reizstoflhaltigen) Nährmaterıels, begeht einen grossen Irrthum.“

Simenthalery czy Szwyce?

W polemice, która się wywiązała o kierunek hodowli bydła przyjęty przez Komitet Towarzystwa Gospodarskiego, zamieszczać będziemy chętnie wszelkie dochodzące nas pisma, w przekonaniu że ścieranie się zdań w tej ważnej sprawie przyczyni się do jej wyświetlenia.

Autor artykułu zamieszczonego w Nr. 48. Rolnika p. Włodzimierz Garapich z Czerteża przeseła nam następujące oświadczenie:

W artykule „Obora Exsc. Kolomana Szella“ przytoczony następujący ustęp:

„Autor stoi na stanowisku parcyalnem z którego tylko w Szwycach widzi zbawienie itd..

Otóż cały ten ustęp jest absolutnie nie zgodny z prawdą — albowiem ja poddając krytyce działalność komitetu — wcale nie twierdziłem i nie napisałem że w Szwycach leży zbawienie; w ogóle o Szwycach ani wspomniałem — więc dla zasady samej mam prawo żądać aby to skontatowanem zostało.

Zresztą już dla tego samego ustępu takiego o Szwycach przytoczyć nie mogłem bo całą treścią mego artykułu było właśnie wykazanie, że komitet gospodarski nie ma rasy bydła ujednostajniać — niechaj każdy chowa to co chce i lubi — ale komitet gospodarski ma członkom dopomagać do tego żeby mleczność lub skłonność do opasu mogli doprowadzić do maximum.

Nie bowiem w ujednostajnieniu rasy i nie w zewnętrznym wyglądzie bydła, ale w dochodzie jakie ono daje leżeć może zbawienie ziemian.

Włodzimierz Garapich.

P. S. Konie wyścigowe mogą być nizkiej klassy i nie szybkie. Na to jest trening i na to są wyścigi aby to co nieszybkie choćby najładniejsze znikło z horyzontu jako bezwartościowe. — Możeby więc i przy Simenthalerach spróbować tego samego sposobu że co się źle doi to wyrżnąć jako bezwartościowe. Mogłoby to od razu rozwiązać kwestyę sporną“.

Na powyższe oświadczenie zaznacza p. K. Fedorowicz co następuje: W odpowiedzi na odpowiedź Pana Wł. Garapicha cytuję ustęp z Jego artykułu, który jest punktem wyjścia całej pracy.

„. . . i w tem tkwi właśnie błąd w akcyi Tow. Gospodarskiego nad podniesieniem hodowli. Ten błąd zaczynają gospodarze dziś odczuwać; i ztąd głosy, że trzeba stworzyć obory Szwyców, aby bydło było lepsze“. Gdyby Szan. Autor tego zdania nie podzielał, byłby napisał że trzeba stworzyć obory „innej rasy, mleczniejszej“ — lecz gdy zostawiał właśnie Szwyce, sądziłem że tylko w nich widzi zbawienie hodowli.

K. Fedorowicz.

KORESPONDENCYE.

Jeszcze w sprawie hodowli bydła.

W N-rze 49 *Rolnika* znajdujemy artykuł p. Fedorowicza, opisujący oborę Exc. Szella w Ratot, a zarazem polemizujący z uwagami p. Garapicha o hodowli bydła, drukowanemi w Nrze 47 naszego organu.

Z polemiki p. Fedorowicza wyjmuję następujące zdanie:

»Jesteśmy dopiero w pół drogi i wiemy o tem doskonale. Tam, gdzie wyrównanie obory już jako tako się przeprowadziło tam się zaczyna selekcyonować w pewnym obranym kierunku lecz takich obór jeszcze wiele nie mamy i dziś w przeważnej części pracuje się jeszcze nad wyrównaniem typu i kształtów Specyalizowanie kierunków jest już kwiatem — my jeszcze jesteśmy przy formowaniu łodygi — bez której kwiat jest niemożliwy«.

Porównanie to możnaby nazwać trafnem, gdybyśmy się zgodzili z zapatrywaniem, że istotnie specyalizowanie kierunków winno być dokonywane dopiero po wyrównaniu typu i kształtów. — Wedle mego przekonania najkorzystniej by było, gdyby jedno i drugie dokonywało się równocześnie. — Jeżeli to niemożebne, to w każdym razie uważam specyalizowanie kierunku (a więc wytwarzania przy pomocy zarówno selekcyi jak i sto-

wnego wychowu mleczności, zdolności opasu i tp.) jako pierwszą i podstawową czynność hodowli, jako ową łodygę, z której wytworzony ma być kwiat — t. j. wyrównanie typu i kształtów.

W gospodarstwie i hodowli zawsze to co użyteczne winno poprzedzać piękno i zewnętrzne kształty. — Wyrównanie obory przynosi gospodarstwu o wiele mniejsze korzyści — jak specyalizowanie kierunków — i dopiero wtedy, gdy dzielność użytkowa jest osiągnięta, wyrównanie typu i kształtów staje się bardzo cennym... dodatkiem.

To też możnaby przyznać zupełną słuszność krytyki p. Garapicha, gdyby nie ta okoliczność, że w ubiegłych dziesiątkach lat opas bydła stosunkowo lepiej popłacał w tych okolicach dla których bydło Simentalskie przeznaczone zostało, aniżeli produkcya mleka. Jeżeli dziś stosunki się zmieniły, niewątpliwie komitet będzie się starał położyć nacisk na potrzebę hodowli w kierunku mleczności — i to nie przez wprowadzenie nowych ras, lecz przez selekcyę w rasach już u nas zadomowionych Przyznaję zupełną słuszność zdaniu p. Fedorowicza, że obory mlecznej się nie kupuje, lecz trzeba ją samemu zrobić. — Umiejętnych hodowców nam potrzeba — nie nowych ras!

Jerzy Turnau.

KRONIKA.

Ogłoszenie. Komitet ck. Towarzystwa gosp. gal. podaje niniejszem do wiadomości iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — o ile zapas uzyskanej od W. Ministerstwa rolnictwa subwencyi na to wystarczy.

Plantatorowie więksi otrzymają je po cenie nabycia, a mniejsi po cenie zniżonej. Ponieważ zamówienie dopiero po zebraniu odnośnych zgłoszeń uskutecznionem być może, Komitet nie jest na razie w możności podania ceny, uprasza przeto przy zamówieniach o zadatek po:

— K. 75 hl. od garnca albo 24 K od worka lnu rygskiego — a
1 „ — „ „ „ „ 32 „ „ beczki lnu parnawskiego.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać zamówienia *franco* do Komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (rygskie czy parnawskie?), nie mniej miejsca zamieszkania i poczty, jakoteż ostatniej stacyi kolei żelaznej przy dołączeniu wyż wymienionego zadatku od każdego garnca lub od każdego worka — do 25. stycznia 1904 najdalej.

Zamówień bez pieniędzy nie przyjmuje się; a po terminie nadesłane pod żadnym warunkiem uwzględnione nie będą, gdyż Komitet chcąc sprowadzić nasienie za przystępną cenę, musi wysłać zamówienie już w miesiącu styczniu. — Obrachunek nastąpi za pobraniem pocztowem (ewentualnie kolejowem) przy rozesłaniu zamówionej ilości nasienia. — Pragnąc zapewnić rolnikom nabycie doborowego i możliwie taniego nasienia, upraszamy, by raczyli zastosować się ściśle do powyższego terminu i umożliwili tem samem Komitetowi wczesne zakupno po cenach najniższych.

Korzystający z obniżonych cen winni są złożyć Komitetowi sprawozdanie z uzyskanego plonu — a przedewszystkiem donieść czy nasienie było dobre.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Lwów dnia 11. grudnia 1903.

Wiceprezes:	Sekretarz Towarzystwa:
Vivien.	*Feliks Skrochowski.*

Ogłoszenie niniejsze raczą Szanowne Rady Oddziałów gospodarskich obwieścić jak najrychlej w sposób najskuteczniejszy.

C. k. Namiestnictwo obwieszcza pod datą 8. grudnia 1903, iż z powodu wygaśnięcia zarazy pyska i racic wyłącza z obszarów zamkniętych obwieszczeniem z dnia 30. listopada 1903 gminy Kałusz i Nowy Kałusz w powiecie kałuskim i zezwala na wolny obrót zwierzętami racicowemi w tych gminach oraz na ładowanie i wyładowanie tych zwierzat na stacyi kolejowej w Kałuszu w granicach obowiązujących przepisów.

Składki dla dotkniętych klęskami elementarnemi:

Oddział Tarnopolski złożył do kasy centralnego Komitetu ratunkowego kwotę 145 koron. A mianowicie ofiarowali: Wpp. Barącz z Krzywego, Janicki z Bereźnicy i T. Rafałowski po 20 kor. p. Z. Parnes — 25 kor., i Wpp. B. Cieński i J. Bernstein po 30 kor.

Obwieszczenie władz dotyczące chorób stadnych rozesłane z ostatnich dni listopada:

1) Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercogowinie c. k. Namiestnictwo zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych pod względem przywozu zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi co następuje: Z powodu panującej zarazy pomoru świń zakazuje się przywozu świń do Galicyi z powiatów: Banjaluka (powiat), Brčka, Cazin, Dervuent, bośn. Dubica, bośn. Gradiska, bośn. Krupa, bośn. Petrovac i Prujavor. Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w stanie niećwiartowanym z Bośnii i Hercegowiny obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

2) Na podstawie zarządzenia c. k. Starostwa w Nowym Sączu zakazany jest — z powodu panującej zarazy pyska i racic — przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z granicznego powiatu sądowego Szekcsö, łącznie z miastem Bartfa, (komitat Saros), dalej na podstawie zarządzenia c. k. Starostwa w Nowym Targu zakazany jest z powodu panującej róży wąglikowej przywóz świń z granicznego powiatu sądowego Var (komitat Arva), wreszcie z powodu panującej zarazy ospy owczej zakazany jest przywóz owiec z granicznego powiatu sądowego Szepeszombat łącznie z miastem Poprad (komitat Szepes) na Węgrzech, do tutejszego obszaru.

3) Dalej podaje c. k. Namiestnictwo do wiadomości wygaśnięcie zupełne zarazy pyska i racic w powiecie Krośnieńskim, a w powiecie Stryjskim pozostaje zamknięte tylko Smorze miasteczko ze Smorzem dolnem. Natomiast zostają zamknięte dla obrotu zwierząt racicowych niektóre gminy powiatów Brzeżańskiego, Jasielskiego, Kałuskiego, Pilzneńskiego, Podhajeckiego, Tarnopolskiego i przeważne części powiatów Liseckiego, Turczańskiego i Strzyżowskiego.

Bliższe szczegóły zawiera obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z 30|XI 1903 l. 164.862.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Zdajanie krów po ocieleniu. W sprawie bardzo u nas rozpowszechnionego zwyczaju zdajania świeżych ocielonek otrzymujemy ze strony praktycznego rolnika następujące uwagi: Pierwsze mleko krowy po ocieleniu się (Colstrum*) z powodu jakiegoś przesądu zdają dojarki zwykle na podłogę, albo dają je wypić krowie, albo wreszcie same je spożywają, na wszelki sposób starając się, by ono nie dostało się w udziale temu, komu z natury rzeczy jest przeznaczone t. j. cielęciu.

Rzecz jest jasna, że krowy nie są stworzone dla nas, tylko dla siebie, t. j. że zadaniem tej klasy zwierząt podobnie jak wszelkiego innego stworzenia jest przedewszystkiem utrzymać swoj rod; przez to że człowiek zmusił je, by mu służyły, nie mógł zmienić ich natury im właściwej.

Anatomia zaś i fizyologia uczą nas, że cielę w łonie matki odżywia się krwią i to za pośrednictwem sznurka pępkowego.

Ponieważ płód żyje i przyjmuje pokarm, powinien by także wydzielać te części z otrzymanego pokarmu, które dla

*) Zwane u nas pospolicie „siara".

jego organizmu po strawieniu nie są już więcej potrzebne; mądra jednak natura nie pozwoliła na zbieranie się tych odchodów wewnątrz matki, więc one growadzą się w kiszkach młodego płodu jako stała masa (smoła).

Ażeby zaś masy te z wnętrzności cielęcia po narodzeniu się skutecznie usunąć i w ten sposób zapobiedz zaburzeniom żołądkowym, przezorna natura zarządziła, że pierwsze mleko spełniają to zadanie hygieny ma inny skład chemiczny jak późniejsze i dla tego wszelkiemi siłami powinniśmy do tego dążyć, ażeby ten przesąd u czeladzi stajennej raz wreszcie wykorzenić i cielętom nie ujmować tego co Opatrzność w niezgłębionej swej mądrości sama dla ich zdrowia przeznaczyła, bo to jest także jeden ze sposobów otrzymania zdrowego inwentarza.

Nowosiółki w grudniu.

Józ. Jan Neuman.

Ułatwienia dla eksporterów produktów podlegających zepsuciu: Lwowska Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, że »wedle otrzymanej od właściwego urzędu Konsularnego informacyi towarzystwo akcyjne »Compagnie d'entreposage frigorifique de Paris« urządziło w Paryżu chłodnie do przechowywania artykułów spożywczych (jaj, masła, sera drobiu i t. p.) ulegających zepsuciu. Taryfę opłat za przechowywanie przedmiotów w chłodniach towarzystwo przesyła interesowanym eksporterom na żądanie".

Dotychczas eksporterzy tego rodzaju towarów zmuszeni byli bez względu na cenę targową w centralnych halach targowych Paryża, bezzwłocznie je sprzedawać, z powodu braku odpowiednich urządzeń do przechowania, obecnie zabezpieczeni przed zepsuciem się produktów będą w możności wyczekać korzystniejszej koniunktury.

Chłodnie powyżej wzmiankowane mieć będą temperaturę najwyższą +10 C⁰ a spadającą aż do —5 C⁰.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Od sekretaryatu Oddziału Rohatyńskiego otrzymujemy następujące pismo.

Dnia 1. grudnia b. r. odbyło się w Rohatynie w sali Rady powiatowej Walne Zebranie rohatyńskiego Oddziału c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, w którem wzięło udział czterdziestu członków Oddziału. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego prezesa Oddziału p. Franciszek Biesiadecki. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos prezes Towarzystwa gospodarskiego JW. Dr. Włodzimierz Kozłowski, który umyślnie przybył ze Lwowa na to zebranie, i który w pięknem przemówieniu przedstawił całą dotychczasową działalność rohatyńskiego Oddziału, wykazał w jakim kierunku byłaby pożądaną dalsza jego praca i zażądał wyjaśnień co do niektórych spraw, poruszanych na poprzednich zebraniach. Szczególną uwagę zwrócił p. prezes na pracę w kierunku podniesienia hodowli bydła, porównywał wartość różnych ras bydła i dawał wskazówki, co do wyboru rasy najbardziej odpowiadającej warunkom rozwoju w Oddziale rohatyńskim. Wskazał także na potrzebę podniesienia hodowli koni, przypominając, że niegdyś rasa polskich koni odznaczała się w całej Europie.

Z ważniejszych spraw, któremi zajmowało się Walne Zebranie wymieniam uchwalenie regulaminu przyjmowania członków do rohatyńskiego Oddziału, oraz sprawę podniesienia sadownictwa, którą od długiego czasu rohatyński Oddział się zajmuje. Mając obecnie zamiar wielką ilość szczepów sprowadzić prosiła Rada Oddziału Komitet Towarzystwa gospodarskiego o przysłanie prelegenta, któryby na Walnem Zebraniu wygłosił wykład o prawidłowem sadzeniu drzew owocowych. Komitet, przychylając się do tej prośby, uprosił JWP. Juliana br. Brunickiego, który też na Walnem Zebraniu w sposób nader przystępny pouczył obecnych o sadzeniu drzew, demonstrując zarazem o ile to w sali było możliwem.

Na Walne Zebranie przybył także dr. Józef Pawłowski i jako delegat cukrowni przeworskiej, przedstawiał potrzebę rozwoju przemysłu w ogóle, a cukrownictwa w szczególności i zachęcał ziemian rohatyńskich do uprawy buraków cukrowych dla cukrowni w Przeworsku.

Wreszcie członek rohatyńskiego Oddziału p. Seweryn Manasterski postawił nagły wniosek, aby Walne Zebranie uchwaliło poprzeć petycyę rohatyńskiego Oddziału Towarzystwa urzędników prywatnych do Koła polskiego i do Rady państwa o uchwalenie projektowanej ustawy o zabezpieczeniu urzędników prywatnych i ich rodzin na starość i na wypadek nieudolność i do pracy.

Wniosek p. Manasterskiego uchwalono jednogłośnie.

Walne Zgromadzenie członków Oddziału Stanisławowsko-Bohorodczańskiego, o którem wzmiankowaliśmy już w ostatnim numerze „Rolnika" miało następujący przebieg:

O godzinie 11. przed południem Przewodniczący p. Stanisław Cieński zagaił posiedzenie witając na wstępie obecnego Prezesa c. k. Towarzystwa gospodarskiego dr. Włodzimierza Kozłowskiego i przybyłych w poważnej liczbie gości z poza obrębu Oddziału podnosząc, że Czcigodny Prezes pomimo chwilowego niezdrowia zaszczycił Oddział swem przybyciem dając dowód, że nieszczędzi zdrowia i trudów, gdzie chodzi o sprawy publiczne.

Prezes Kozłowski dziękując za uprzejme powitanie, wyraził szczere zadowolenie z powodu wzrostu Oddziału Stanisławowsko-Bohorodczańskiego, tak pod względem ilości członków jak pod względem rozszerzenia ekonomicznej swojej działalności jak to wskazuje znaczna ilość stacyi rozpłodowych bydła koni i chlewni. Omawiając działalność Komitetu w sprawie podniesienia chowu bydła w pierwszym rzędzie przez zakupno buhajów z mlecznych matek i zakładanie takichże obór zarodowych wspomniał Prezes że szczupłe subwencye przez rząd i kraj udzielane nie wystarczają na najkonieczniejsze podźwignięcie rolnictwa, a gdy subwencye te w obliczeniu procentowem są w Galicyi o wiele niższe od subwencyi w innych krajach udzielanych zatem Komitet poczynił starania o uzyskanie znaczniejszych subwencyi, które podałyby Komitetowi możność stanąć na wyżynie swojego zadania. Zaznaczył dalej Prezes Kozłowski, że gdy administracye Oddziałów walczą z niedoborami, potrzebną jest koniecznie pomoc miejscowych Rad powiatowych, aby ułatwić Oddziałom, które o własnych siłach nie są w stanie zadań swych spełnić popieranie rozwoju wiedzy rolniczej przez urządzanie praktycznych kursów i wykładów, przez rozszerzanie i premiowanie doborowych okazów i premiowanie dla zachęty sług, którego to zwyczaju z braku funduszów zaniechano. Zakończył swe przemówienie Prezes Towarzystwa, gorącem wezwaniem rolników do wzajemnego wspierania się, składania przynależnych wkładek i popierania usiłowań Oddziałów a te zaś do popierania akcyi Komitetu.

W dyskusyi nad sprawozdaniem Rady oddziału zabierali głos p. Łazarz Winniczuk w sprawie rozszerzenia nasion doborowego zboża dla zasiewów między rolników, p. Gołaszewski, żądając zakładania obory szwitzkiej, wreszcie dr. Pawłowski zwracając uwagę na stronę ekonomiczną hodowli bydła podniósł wartość naszej rasy Majdańskiej (polskiej) i twierdził, że jeżeli chodzi o selekcye obcych to już lepiej zająć się selekcyą bydła własnego temberdziej, że hodowla ta w zachodniej Galicyi i na Litwie wydaje dobre rezultaty pod względem mleczności i rentowności i zwrócił się do Komitetu z prośbą o założenie przynajmniej jednej obory zarodowej rasy polskiej.

Również zwrócił uwagę na rasę koni huculskich, które zanikają proponując w celu odświeżenia krwi użycia lekkich koni oryjentalnych kaukaskich, wreszcie podniósł konieczność założenia stacyi selekcyi miejscowych gatunków zboża i zwrócenia uwagi na hodowlę nasion traw.

Po tej dyskusyi wybrało zgromadzenie 3 delegatów do Rady Ogólnej we Lwowie w r. 1904 odbyć się mającej a mianowicie: pp. Mieczysława Brykczyńskiego, Karola Mencla i Stanisława Gołaszewskiego.

Na zakończenie zgromadzenia wygłosił uproszony przez Oddział bar. Battaglia kierownik Centralnego Związku dla przemysłu krajowego nader zajmujący referat w którym przedstawił stosunek przemysłu do rolnictwa i zaznaczywszy

że u nas niema antagonizmu między rolnictwem a przemysłem jaki istnieje w Niemczech podniósł, że gdy zboże przestaje się u nas opłacać a eksport bydła natrafia na przeszkody, trzeba się zwrócić do uprawy roślin przemysłowych jak rzepaku i buraków cukrowych ażeby tym sposobem wyrównać niedobory. Z przemysłowych gałęzi rolniczych najlepiej u nas stoi gorzelnictwo o podwyższeniu jednak kontyngentu dla Galicyi nie może być mowy, przeciwnie gotuje się burza na zachodzie przeciw dobremu uposażeniu Galicyi co do kontyngentu spirytusowego. Istnieją również u nas bardzo dobrze prosperujące fabryki maszyn i narzędzi rolniczych jak n. p. Faranowskiego w Podhajcach.

Prawdziwem jednak dobrodziejstwem i zapowiedzią lepszej przyszłości dla rolnictwa naszego kraju byłoby powstanie rodzimego o sfery rolnicze opartego przemysłu cukrowniczego. Do tej pory zakładano u nas ze 20 cukrowni, które upadały a tylko jedna cukrownia towarzystwa akcyjnego w Przeworsku rozwija się pomyślnie, dzięki głownie temu, że ma na względzie przedewszystkiem interes i rozwój naszego rolnictwa. Towarzystwo to postawiło sobie za zadanie stworzyć wielką produkcyę cukrowniczą, któraby z czasem własnym cukrem z własnych buraków wyrabianym zdołała pokryć całą galicyjską, konsumcyą i rozpowszechniła na szerokich przestrzeniach uprawę buraków z reguły nie tylko bezpośrednie przynoszącą zyski lecz także podnoszącą cały poziom gospodarstwa, rentowność majątków przez niezbędne melioracye, nawożenie sztuczne i w ogóle przez lepszą wyższą kulturę, oraz ułatwienie rentownej hodowlibydła.

Prelegent w gorących wyrazach ostrzega rolników przed układami z Towarzystwem Chropińskiem, które gdyby w walce ekonomicznej pobiło przeworskie Towarzystwo sowcie powetowałoby sobie dziś sztucznie śrubowane ceny buraków.

Odczyt br. Battaglii przyjęli zgromadzeni gorącymi oklaskami poczem posiedzenie zamknięto o godzinie 5-ej po południu.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 59. Czy w Galicji jest stajnia zarodowa ardenów, gdzie by można nabyć czystej krwi ardena ogiera urodzonego w kraju. Czy prawdą jest, że ardeny w drugiej generacyi degenerują się. Czy są to odpowiedni konie dla naszych krajowych stosunków a specyalnie dla Podola Czy prawdą jest, że róg kopyt ardenów jest kruchy. Upraszam o łaskawą odpowiedź w najbliższym numerze „Rolnika". *M. P.*

Pytanie 60. Upraszam o odpowiedź w *Rolniku* jaka jest najlepsza rozprawa czy dziełko o kulturze wikliny koszykarskiej, oraz o zapodanie zródła z któregoby można zrazów wikliny nabyć? *T. C.*

Pytanie 61 Proszę łaskawie pouczyć mnie co zaradzić, gdy mleko ciągnie się i jaka przyczyna. *M. C.*

Oddział handlowy Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie zawiadamia, że obecnie dostarczyć może naftę po następujących zniżonych cenach, mianowicie:

cesarską po	39 K.
salonową „	37 „
standard white po	35 „

za 100 kg. loco Lwow.

Wskutek interwencyi Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa gospodarskiego Ministeryum wojny w uwzględnieniu smutnego położenia rolników w Galicyi obniżyło cenę grysu żytniego w peryodzie mlewa żyta w roku 1903/904 do kor. 5 (pięciu) hal 50 za 100 klg.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 18. grudnia 1903. Pszenica gotowa 8·25—8 40, na termina 8·— do 8·10, żyto gotowe 6·60—6·80, na termina 6·50—6·60, owies obroczny gotowy 5·60—5 80, na termina 5·50—5·75 jęczmień pastewny 5·10—5 40, brow. 5 50—5·75 rzepak 9·60—9·80, Lnianka —.—.—.— groch pastewny 6·25—6 40, do gotowania 7·50—9·50, wyka 5·——5·25, hreczka ·—— ·—, kukurudza nowa 5 90—6·10 stara 6·25—6·40, bobik 5 40,—5·60, chmiel za 56 kg. 160—175, koniczyna czerwona nowa 55·—60·—, biała 65·——75·—, szwedzka 45·——55·— tymotka 19·—21·— spirytus paritas Tarnopol gotowy 18·75—19·—, na termina —·——·— ekskontyngent 12·75—13·—.

Usposobienie słabsze co do pszenicy, żyta i owsa, inne produkta notują niezmiennie. Jedynie co do spirytusu tendenencya zwyżkowa trwała.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Redaktor odpowiedzialny *Prof. Kazimierz Miczyński.*

 **Bezpłatnie na próbę** 

Patentowany aparat do wylęgania

jaj ptactwa domowego Rozpowszechniony w całej monarchii.

 **Nowy niezrównany wynalazek** 

Temeszwar 11/XI 1903.

Nie mogę się nachwalić pańskiej wylęgarni, jako też pańskiej sztucznej „Bohomia“ którą mam już po raz trzeci w użytku i dotąd nie przepadło mi ani jedno.

Juliusz Kerschek, radca izby.

Süssenbraun koło Wiednia 26/XI 903.

Pański aparat do wylęgania jest wyborny. Przy każdem wylęganiu uzyskuję 92 do 96 piskląt. Proszę o dostarczenie mi jeszcze jednego aparatu do wylęgania 200 jaj.

Adela Girak, właścicielka folwarku.

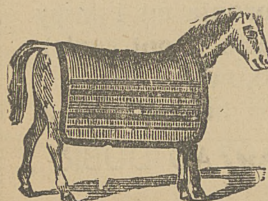
Zamek Freiling o. p. Oftering 12/XI 903.

Najlepszem dla pana uznaniem niech będzie to że proszę o drugi aparat do wylęgania i o drugą sztuczną glukę.

Kapitan Piller.

Prospekty i poświadczenia gratis i franko.

G. Mücke w Reisenberg koło Wiednia.



Połączone fabryki wełniane ofiarują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2. zł. 20 ct. za sztukę
a 4. zł. 20 ct. za parę

(6 par odsyła się franco)

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatna, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

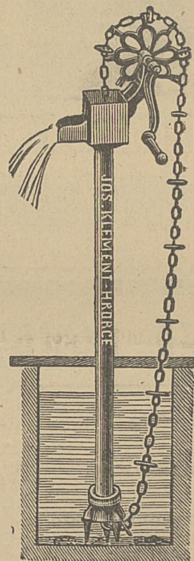
Wyraźnie pisane obstalunki które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadsyłać do

Steiner'a

domu komisowego połącz. fabryk derek w Wiedniu Taborstrasse 27

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

Liczne powtórne zamówienia p. właścicieli ziemskich: Gebauer, Nosternig w Mallinz. ∙ ny prob. Bardiju w Lang, Rotter w Suchodoli, Lilyvy w Hammerwer∙ i t. d. 226



Klementa pompa łańcuchowa

jest najlepszą w świecie.
Niezrównana dla gnojówki, wywarów, dołów kloacznych, rzeźni i t. d.

Przeszło 5000 sztuk w użyciu.

Skutkiem olbrzymiej działalności i trwałości przewyższa ona wszystkie znane pompy zarówno patentowane jak niepatentowane. Tę pompę łańcuchową dostarczam we wszystkich długościach aż do 7 metrów o świetle rury 70. 82 i 100 mm. **na 1 tygodniową próbę** i przyjmuje ją napowrót w razie niekonweniencyi po upływie czasu próby bez jakiegokolwiek odszkodowania **na własny koszt.**

Cennik darmo i opłatnie

JÓZEF KLEMENT

fabryka maszyn
Hrobetz-Raudnitz w Czechach.

Zdolni ajenci za wysoką prowizyą poszukiwani.
221 7—20

Rządca-ekonom

z długoletnią praktyką gospodarczą i najlepszymi rekomendacyami, poszukuje posady od 1. stycznia 1904. Wiadomość udzieli z grzeczności Stanisław Sokołowski Lwów ulica Koralnicka l. 6. 266. 2—3

Nasienie sosnowe

z poręczeniem czystości i siły kiełkowania, sadzonki sosnowe roczne bardzo silne po 80 hl. za 1000 sztuk sprzedaje do uprawy wiosennej **Zarząd dóbr Maydan Kolbuszowski** poczta i telegraf w miejscu.
262. 2—20

Projektujemy i wykonujemy:

Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaznie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i susznie mechaniczne. Oświetlenie patentowe naftowem światłem żarowem „ZNICZ“, (w miejscowościach nie posiadających gazowni).

Chylewski, Hrubý i Sp.

dawniej **WŁADYSŁAW NIEMEKSZA**

Biuro techniczne i zakład instalacyjny

we Lwowie, ul. Kopernika l. 15A. II. piętro.

Przyjmuje zamówienia na:

Maszyny, kotły parowe, turbiny, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, gorzelnie, fabryki drożdży, browary, tartaki, młyny zwykłe i automatyczne, lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe, ropne, szwedzkie i amerykańskie etc. ets.

Węgle kamienne z pierwszorzędnej kopalni „Saturn“ w Królestwie Polskiem **6577** Kalori grube i kostkowe l. s. 122 K. za 10.000 kg. loko Granica.
Węgle kamienne krajowe z Sierszy, oraz najlepsze marki **Górno-Szlązkie**

Koks. Węgle kowalskie.
Sikawki ogrodowe i ogniowe.
Węże gumowe dla gorzelń i browarów.
Węże parciane. Pompy.
Pługi **Ebe hardta**

sprzedaje

LWOWSKIE BIURO HANDLOWE

Z. MAJEWSKI

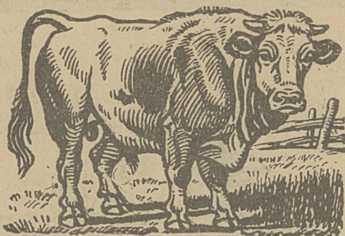
ulica Kościuszki l. 4.

29—30

Grudę

u bydła usuwa niezawodnie skutkująca maść **z apteki i wyrobni specyalnych środków weterynaryjnych w Bursztynie.** Blaszanki $^1/_2$ kilowe w cenie po 3 K.

Liczne uznania i listy pochwalne!



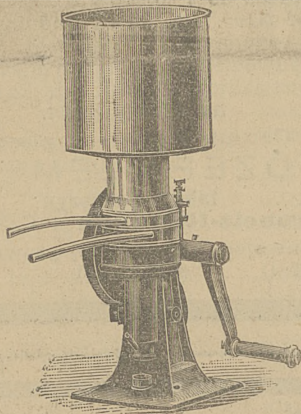
ZARZĄD DÓBR - - - - - -
- - ORDYNACYI CHOROSTÓW

zgłasza 300 kóp narybku karpi najlepszego gatunku z małemi i wielkiemi łuskami od 3 do 5 cali wielkości na sprzedaż, według wielkości od 1-go cala po 1 koronie od 1 kopy - - - - - - - - (karasie w pół cenie). Według zamówienia i zadatkowania do - - - - - - - pobrania zaraz lub na wiosnę.

ZARZĄD DÓBR.

260.

- Nowość 1903! Alfa Viola Separator. - - - -
Zastępcy wszędzie poszukiwani. - - - -



ALFA LAVAL SEPARATOR

Znakomite odznaczone

Od najmniejszego modelu

aż do

około 400.000 Alfa Separatorów w ruchu

przeszło 600 pierwszymi nagrodami.

- - „VIOLA“ Separator, który przerabia 75 litrów na godzinę

KRAFT Separatora A II. który przerabia 2.000 litrów na godzinę.

Wszystkie odznacza a się doskonałem urządzeniem,

Akcyjne Towarzystwo Alfa Separator, Wiedeń XVI.

- Praga - Ganglbauergasse Nr. 29. - Graz -

Specyalna fabryka pierwszorzędnych maszyn i aparatów. - - - - - - - - - -

Katalogi, broszury, „Alfa-Mittheilungen“ i wszelkie w zakres mleczarstwa wchodzące porady bezpłatnie udziela.

Kompletne urządzenia gorzelń.
NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE APARATA ODPĘDOWE
austr. pat. 49/929. węg. pat. 14673.
FABRYKA MASZYN I ODLEWARNIA ŻELAZA
E. BREDT i S^{ka} w OTTYNII (GALICYA.)
400 Zatrudnia robotników.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.

KOMITET C. K.
GALICYJSKIEGO TOW. GOSPODARSKIEGO.
Oddział handlowy.
we Lwowie.
ul. Karola Ludwika l. 3.

P. T.

Oddział handlowy Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, pragnąc zadość uczynić wszechstronnie wyrażonemu życzeniu Rolników — postanowił rozszerzyć dotychczasową działalność handlową na pośrednictwo w zakupnie nasion roślin pastewnych, które ważną odgrywają rolę w każdym choćby na najmniejszą skalę prowadzonem gospodarstwie rolnem, a których dobór i jakość decydują głównie o rezultacie plonów.

W całej pełni świadomi ważności podjętego zadania, polegającej na obowiązku dostarczania nasion doborowych, należycie oczyszczonych i posiadających odpowiednią siłę kiełkowania, starać się będziemy według sił i możności, z najlepszą wolą i chęcią, spełnić ten obowiązek tak, jak już sam cel naszej instytucyi to nakazuje, aby również na tej drodze przyczynić się do rozwoju rolnictwa w naszym kraju.

Nie taimy jednak, że przy wprowadzaniu w życie omawianej akcyi, będziemy zmuszeni przezwyciężyć liczne trudności; ufni jednak w pomoc i poparcie szerokich kół rolniczych, w których interesie tej żmudnej pracy się podejmujemy, mamy nadzieję pokonania wszelkich przeciwieństw.

Do poważniejszych trudności w pierwszym rzędzie zaliczyć należy brak odpowiednio zbudowanego i wyposażonego magazynu, tudzież brak dat umożliwiających nam wcześniejsze zaopatrzenie się w odpowiednią ilość potrzebnych nasion, wynikający stąd, iż dotychczas zakupnem i sprzedażą nasion się nie zajmowaliśmy i dlatego nie posiadamy żadnych danych jakich nasion i w jakiej ilości zakupić by należało.

Nadchodzący więc rok operacyjny, jako rok próby, posłużyć nam ma zarazem do usunięcia w przyszłości wspomnianych trudności i stworzyć podwaliny do trwałej działalności na tem polu.

Te, co dopiero przytoczone, okoliczności zniewalają nas, przed stanowczem zakupnem nasion, zwrócić się do tych wszystkich Rolników, którzy z naszego pośrednictwa zamierzają korzystać, z prośbą o łaskawe zestawienie i nadesłanie swego zapotrzebowania w nasieniu

koniczyny czerwonej

do **dnia 31. grudnia b. r.** zaś

w innych nasionach

do **dnia 15. stycznia 1904. r.**

Po upływie tych terminów, przystąpimy do zakupna tych ilości nasion, na jakie otrzymamy zgłoszenia.

Poniżej zamieszczamy spis najwięcej używanych nasion z podaniem, przy niektórych ich odmianach, cen obliczonych na podstawie ofert obcokrajowych, jakie dotychczas rąk naszych doszły, a które to ceny obowiązywałyby gdyby zakupno zaraz dokonanem zostało, co jednak z usprawiedliwionych już wyżej powodów jest na razie niemożliwem.

Wspomniane więc ceny niektórych nasion, mogą uledz do czasu ich stanowczego zakupna zniżce lub podwyżce. W każdym razie dążyć będziemy do uzyskania możliwie najkorzystniejszych cen, odpowiadających jednak jakości nasienia.

Ze względu na potrzebę znaczniejszej gotówki na zakupno nasion, które są towarem kasowym, a więc sprzedawane są tylko za gotówkę, pożądanem jest nadsyłanie wraz ze zgłoszeniem odpowiedniej zaliczki.

CENNIK NASION.

% czystości	% siły kiełkowania	Nazwa nasienia	Wysiew na mórg w kg.	Cena za 100 kg. K.	h.
		Koniczyny:			
		Koniczyna czerwona (Trifolium pratense)	9—14		
96	80	» biała (» repens)	8—10	180	—
95	96	» szwedzka (» hybridum)	6—9	152	—
90	90	» » (» »)	—	140	—
		Przelot (Anthylis vulneraria)	9—14		
		Seradela (Ornitopus sativus)	14—20		
		Nostrzyk (Melilotus)	23—29		
98	86	Inkarnatka (Trifolium incarnatum)	10—14	55	—
95	70	Komonica pospolita (Lotus corniculatus)	14—23	190	—
97	72	Esparseta (Onobrychis sativa)	104—130	51	—
98	90	Lucerna oryginalna francuska (Medicago sativa)	14—20	152	—
98	90	» piaskowa (Medicago media)	17—20	180	—
		» chmielowa (» lupulina)	12—17		
		Trawy:			
		Tymotka (Phleum pratense)	6—10		
95	88	Rajgras oryginalny angielski (Lolium pratensis)	23—30	54	—
95	95	» włoski (Lolium italicum) oryginalny	23—30	52	—
85	85	» francuski (Avena elatior) »	40—60	140	—
80	85	Wiklina łąkowa (Poa pratensis)	9—14	130	—
70	90	» gajowa (» nemoralis)	10—14	205	—
70	95	» spłaszczona (Poa compressa)	12—18	75	—
90	85	Grzebienica (Cynosurus cristatus)	10—15	240	—
95	95	Mietlica rozłogowa (Agrostis stolonifera)	6—8	105	—
88	82	Trawa kupkowa (Dactylis glomerata)	15—26	146	—
80	78	» » » »		136	—
98	95	Kostrzewa łąkowa (Festuca pratensis)	30—60	75	—
70	85	» owcza (» ovina)	12—20	52	—
90	75	» czerwona (» rubra)	20—30	95	—
		» trzcinowa (» arundinacea)	25—40		
70	90	Lisi ogon czyli Wyczyniec łąkowy (Alopecurus pratensis)	15—25	150	—
80	65	Owsik złoty (Avena flavescens) prawdziwy	14—20	435	—
	60	» » » »		260	—
88	75	Stokłosa miękka (Bromus mollis)	25—30	45	—
88	76	» bezostna (» inermis)	35—40	120	—
		» wyprostowana (Bromus erectus)			
80	96	Tonka wonna (Anthoxanthum odoratum) prawdziwa	12—14	690	—
80	70	» » (» puelli)		70	—
80	90	Trawa miodowa (Holcus lanatus) wyłuszczona	10—14	85	—
		» » » » niewyłuszczona	16—18	45	—

% czystości	% siły kiełkowania	Nazwa nasienia	Wysiew na mórg w kg.	Cena za 100 kg. K.	h.
		Inne rośliny pastewne:			
		Gorczyca biała (Sinapis alba)	10—14		
		Mohar (Panicum germanicum)	20—25		
		Szporek mały (Spergula sativa)	10—12		
		» olbrzymi (Spergula maxima)	18—20		
		Sorgo (Sorghum)	40—50		
		Koński ząb amerykański »Virginia«	40—60	22	—
		Kukurudza »Pignoletto«	30—50		
		Bobik koński (Vicia faba arvensis)	130		
		Groch polowy			
		Wyka siewna			
		Łubin niebieski			
		» żółty			
		Buraki:			
		»Vauriac« Vilmorina oryginalne		110	—
		Białe półcukrowe Vilmorina oryginalne		110	—
		Mammoth (Elvetham) »		62	—
		Eckendorfskie żółte »		75	—
		» czerwone »		73	—
		Obendorfskie żółte »		75	—
		» czerwone »		73	—
		» krajowe		60	—
		»Ideal« Kirschego			
		Marchew biała olbrzymia z zieloną główką (nasienie wytarte)		160	—
		» pomarańczowa tarta		175	—
		Rzepa ściernianka biała okrągła			
		» » żółta »			
		Turnips angielski			

Mieszanki traw na łąki i pastwiska zestawiamy po nadesłaniu nam odnośnych dat co do właściwości i jakości gleby, podglebia, położenia i t. d.

Przyjmujemy również zamówienia na nasiona zbóż do siewu. Ceny nasion rozumią się za 100 kg. loco Lwów, gotówką. Opakowanie przy niektórych nasionach liczy się brutto za netto, a przy innych policzymy je po cenie własnego kosztu.

Jak to już na wstępie nadmieniliśmy, ostateczne oznaczenie cen nasion nastąpi w czasie ich zakupna po otrzymaniu zgłoszeń.

Przy odbiorze ilości poniżej 25 kg. dolicza się do ceny 100 kg. 5% na pokrycie ubytku.

Przy sprzedaży nasion obowiązują normy Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, której kontroli poddaliśmy się.

Listy gwarancyjne przez nas wystawione upoważniają P. T. Odbiorców, kupujących przy-

najmniej za 100 koron jednego i tego samego nasienia, do powtórnej oceny w rzeczonej wyżej Stacyi botaniczno-rolniczej na nasz koszt, zaś przy mniejszych ilościach ponosimy połowę kosztów oceny. Gwarancya zarówno co do procentowej czystości, jak pod względem zupełnego braku kanianki oraz co do siły kiełkowania odnosi się tylko do wyników badania nasienia dokonanego przed siewem lecz nie do wyników osiągniętych przy uprawie polnej. Zastrzeżenie to jest zupełnie usprawiedliwionem, jeżeli się zważy, że na wynik uprawy polnej oddziaływają często wpływy niezawisłe od wysianego nasienia.

Wszelkie zamówienia na nasiona roślin warzywnych uskutecznione być mogą przez Oddział naszego Towarzystwa w Stryju i zamówienia te należy przesyłać na ręce Przewodniczącego rzeczonego Oddziału: **p. Juliana br. Brunickiego w Podhorcach.**

Przy tej sposobności prosimy producentów krajowych nasion koniczyn, traw, zbóż i t. d. o nadsyłanie nam swoich opróbkowanych ofert z podaniem ostatecznej ceny.

Lwów, w grudniu 1903.

Wiceprezes:
Vivien

Sekretarz:
Skrochowski



„Drukarnia Polska“ (Lwów, ul. Fredry 7.)